NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 3 | Wąbrzeźno dnia 20 stycznia 1934 r. | Rok 12

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 5, wiersz 1-13.

Gdy zstąpił z góry, szły za Nim wielkie rzesze. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał ale idź ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój.

Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze i mówię temu: idź! a idzie, a drugiemu: chodź! a przychodzi, a słudze mojemu: czyń to! a czyni. A usłyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w Królestwie niebieskiem. A synowie Królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

NAUKA

Co wyraził trędowaty słowami: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić?

Temi słowy wyraził swą wiarę w Chrystusa, jako obiecanego światu Zbawiciela i Boga, mającego moc przywrócenia mu zdrowia. — Stąd dla nas nauka, że:

1. Powinniśmy zawsze ufać w wszechmocność Bożą, gdyż Bóg nikogo nie opuszcza w potrzebie. — (Psalm 106, 6, 13, 19).

2. Wszystko zdawajmy zawsze na wolę Bożą, mówiąc: Boże, jeśil Twa łaska i jeśli w tem widzisz pożytek dla mnie, daj mi to lub owo.

Czemu Pan Jezus wyciągnął ramię, by dotknąć chorego?

Uczynił to:

1. Aby okazać, że jest wyższy od prawa, zakazującego dotykać trędowatych, aby się od nich nie zarazić, co jednak u Jezusa stać się nie mogło.

2. Aby okazać uzdrawiającą siłę Swego ciała, które samem dotknięciem ręki oswabadzało od trądu. —

3. Aby nam dać przykład pokory i litości nad chorymi, i abyśmy się za Jego przewodem nauczyli nie czuć wstrętu do chorych, lecz opatrywać ich miłosiernie.

Czemu Pan Jezus nakazał trędowatemu, aby nikomu o tem nie powiadał?

Aby nas nauczyć, że nie mamy otrębywać dobrych uczynków naszych dla próżnej chwały (Mat. 6, 1), gdyż ta próżność pozbawiłaby nas nagrody niebieskiej.

Czemu Pan Jezus posłał trędowatego do kapłana?

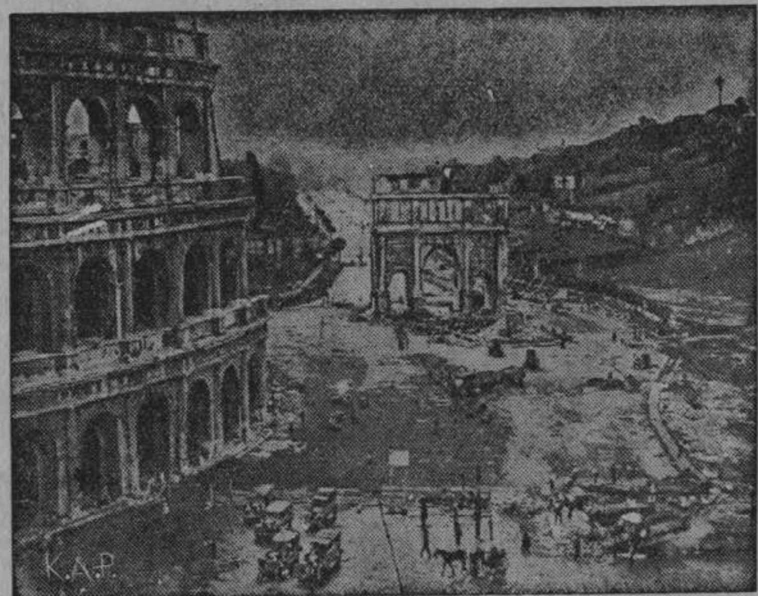
1. Aby uszanować prawo nakazujące trędowatym, którzy odzyskali zdrowie, aby się stawili przed kapłanem, złożyli ofiarę i otrzymali od niego świadectwo czystości.

2. Aby przekonać kapłanów, — gdy zobaczą nagłe uzdrowienie trędowatego, że On, t. j. Chrystus, jest Mesyaszem.

3. Aby nas pouczyć, że kapłanów dla wysokiej ich godności nawet wtedy szanować należy, gdy ich żywot nie jest wzorowym i przykładnym, jak to się u ówczesnych kapłanów żydowskich nieraz zdarzało.

Czego dowodzi troskliwość setnika o sługę?

Poucza ona panów domu i naczelników rodzin, że trzeba mieć staranie o służebnych, pielęgnować ich w chorobie, i pamiętać o wczesnem ich opatrzeniu w Sakramenta święte. Okrutnie występnie i po pogańsku postępują ci, co w razie choroby pozbywają się z domu sług albo też o nich wcale się nie troszczą.



„Droga Tryumfów" otwarta w Rzymie przez Mussoliniego łączy stary Rzym z Nowym.



W następstwie ostatnich wyborów doszło w całej Hiszpanji do krwawych rozruchów. Na zdjęciu kościół św. Jana w Loe Panetes, w którym ukryli się anarchiści i dookoła którego toczyła się w tych dniach zacięta walka.



ROZRUCHY STUDENTÓW W HISZPANJI.
Policja rozpędza tłumy studentów.



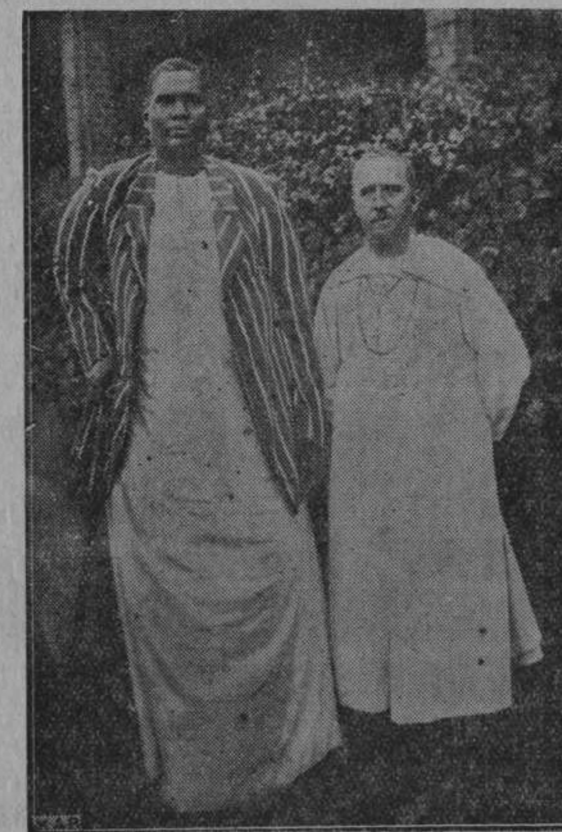
Niespodziewana wizyta.



Późną jesienią następują u podnóża Pyrenejów silne ulewy, które zagrażają okolicznym miastom i wsiom. Na zdjęciu widzimy samochód osobowy, który przejeżdża przez zalane ulice Perpignan.



Misjonarz w Alzacе przy pomocy zaprzęgu psów gromadzi drzewo na opał.



Jego Królewska Mość Kahaya, władca Ankoli (Uganda, Afryka) został niedawno ochrzcony przez Ojców Białych.



Grobowiec dzieci króla angielskiego Edwarda IV, kryjący w sobie od 450 lat prochy zamordowanych braci królewiczów Edwarda i Richarda, został obecnie otworzony dla przeprowadzenia badań naukowych i ustalenia mordercy.

01049

H-U-M-O-R



„Kiedy tutaj wstajesz z łóżka?
„Gdy pierwsze promyki słoneczne wpadają do mego pokoju.
„Nie jest to trochę za wcześnie?"
„Wcale nie. Okno moje wychodzi na zachód." (m

(„Guiterrez")

*



„Marysiu, przecież na krześle jest pełno kurzu."
„Widocznie oddawna nikt na nim nie siedział." („Kasper").

*



„Co się dziś z tem dzieckiem dzieje, mamo? Połknęło już trzy smoczki i jeszcze nie jest cicho. („Everybodys Weekly")

Dobry adwokat.

Pana Kopytkowicza ukąsił pies i nietylko podarł spodnie, lecz mocno wgryzł się w łydkę. Poszkodowany zaskarżył właściciela do sądu. Po sprawie spotyka go znajomy i pyta o wynik.

— A no nic, — odpowiada p. Kopytkiewicz, — mój przeciwnik miał dobrego adwokata, który go nietylko obronił, ale udowodnił, że to ja pogryzłem psa. (m

*

U lekarza.

— No źle z panem nie jest. Niech pan stosuje się tylko do moich wskazówek a może pan dożyć i siedemdziesiątki.

— Bój się pan Boga, panie doktorze, co pan mówi? Przecież ja już mam siedemdziesiąt i trzy. (m

*

Po ślubie.

Żona: Kochany! Przed małżeństwem przynosiłeś mi codziennie podarki, a teraz mię zaniedbujesz.

Mąż: Czy widziałeś, by rybak karmił rybę, którą już schwytał? (m

*

U golarza.

Golarz zaciął gościa poraz trzeci. Oburzony gość woła:

— Na Boga! Daj mi pan także brzytwę, bym się miał przynajmniej czem bronić. (m

*

Modlitwa dziecka.

Mały Antoś (mówiąc pacierz) pomylił się i mówił:

— I nie wódź nas na pokuszenie między niewiastami. (m

*

W knajpce.

— Czem ci dała żona w łeb, gdyś wrócił do domu po północy?

— Ach, tą ogromną wycieraczką z drutu, co leży w przedpokoju, na której jest wydrukowane „Witaj." (m

*

Na ulicy.

— Ładny masz na sobie garnitur. Ile cię kosztuje?

Nie wiem. Nie otrzymałem jeszcze awizacji sądowej od krawca. (m

*

Promienie X.

— Cóż udała się fotografja mojego mózgu?

— I tak i nie, bo oto dziesiątą płytę rozwijam i żadnego śladu dopatrzyć się nie mogę.

*

Wspomnienia.

Żona: Pamiętasz Stasiu? Pod tym pomnikiem schodziliśmy się...

Mąż: O tak, pamiętam... Znowu stoi tam jakiś dureń i czeka. (g



Łodzie do wynajęcia.

„Co, dwa złote na godzinę? To jest za drogo. Niech Pan weźmie pod uwagę, że ta pani jest tylko moją siostrą. (m

(„Everybodys Weekly")



„Spadł mi chleb z masłem na ziemię. Uważaj Marcelku, żeby pies go nie porwał".
„Bez obawy — położyłem na nim nogę.
(„Passing Show") (m



Mąż: „Janko, Janko, matka twoja właśnie spadła."
Żona: „Na Boga, czy odniosła jakie rany?
Mąż: „Nie wiem, — gdyż jeszcze spada."
(„Passing show")